

W numerze: Najważniejszy jest kontakt z innymi ludźmi, z osobami, z którymi chce się pomagać. Wywiad z Piotrem Błońskim, dziennikarzem prasowym, szefem sztabu WOŚP przy „Gazecie Krakowskiej” ▪ Z konsekwencjami niektórych swoich decyzji trzeba mierzyć się do końca życia. Nie zamykamy przed sobą drzwi, których już nigdy nie uda nam się otworzyć ▪ Tak długo na nią czekaliśmy. Wreszcie przyszła! ▪ Sukces uczniów SP 41 w ogólnopolskim konkursie ortograficznym ▪ „Nad pięknym modrym Dunajem” i „Marsz Radetzky’ego” oraz inne dzieła zabrzmiały podczas Koncertu Noworocznego Filharmoników Wiedeńskich ▪ Klasa 5a w Pałacyku Henryka Sienkiewicza w Oblęgorku ▪ Redakcja „Primo” w Filharmonii im. Karola Szymanowskiego w Krakowie ▪ „Podglądając wieloryby. Historia i przyszłość gigantów z głębin” Nicka Pyensona – fascynująca opowieść o ewolucji największych zwierząt wszech czasów ▪ Oby byli z nami najdłużej, jak to możliwe ▪ Zaproszenie do udziału w konkursie pod hasłem „Skąd przychodzimy? Kim jesteśmy? Dokąd zmierzamy?” ▪ Kawia domowa zamiast psa lub kota ▪ Czy dwa różne gatunki zwierząt mogą żyć ze sobą w zgodzie w jednym domu?

Najważniejszy jest kontakt z innymi ludźmi, z osobami, z którymi chce się pomagać. Wywiad z Piotrem Błońskim, dziennikarzem prasowym, szefem sztabu WOŚP przy „Gazecie Krakowskiej”

Jest sobotnie przedpołudnie. Za oknami mgliście, wietrznie i chłodno, ale w sztabie gorąca atmosfera, bowiem jutro 29. finał

Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, więc pracy jest mnóstwo. Piotr Błoński znajduje kilkanaście minut dla mnie. Przedstawiam się i rozpoczynamy wywiad do „Primo”.

Dzień dobry. Dziękuję, że zgodził się pan ze mną spotkać. Dzień dobry, Zosiu. Co chcesz wiedzieć?

Jak długo trwały przygotowania do tegorocznego finału WOŚP? Nasze działania zaczęły się już w październiku. Wtedy spotkaliśmy się po raz pierwszy z grupą organizacyjną. Ustalaliśmy, czy w ogóle w tym roku będziemy bawić się w orkiestrę, a potem ruszyła cała machina przygotowawcza. Przez kolejne miesiące trwały formalności, zapisy wolontariuszy i planowanie rzeczy, które się odbędą.



Piotr Błoński z Zosią

fot. P.Gramont

Mniej więcej z początkiem grudnia rozpoczęliśmy nasze aukcje internetowe, rekrutację wolontariuszy oraz planowanie i informowanie krakowian o tym, co się będzie działo. Świetnie wszystko wyszło. W tym roku jest niespodzianka – zbieranie do tak zwanych e-skarbonek. Nasze przygotowania nie kończą się w dniu finału. Potem jeszcze przez dwa miesiące pracujemy, ponieważ trzeba odpowiednio rozliczyć sztab, dopełnić formalności, podziękować wszystkim sponsorom i darczyńcom biorącym udział w akcji, więc całe działanie na ten jeden dzień finałowy trwa prawie sześć miesięcy. I tak jest każdego roku.

Ten finał będzie inny niż poprzednie. Co musi się zmienić ze względu na pandemię? Przede wszystkim dbamy w tym trudnym roku o bezpieczeństwo. Znajdujemy się w siedzibie sztabu, która jest zdecydowanie inna niż w ubiegłych latach. Różni się głównie tym, że tutaj są ogromne przestrzenie. Trzymamy bardzo mocno dystans pomiędzy ludźmi, a do tego niezbędna jest duża powierzchnia. Stara zajezdnia przy ulicy św. Wawrzyńca, w której jesteśmy, doskonale się do tego nadaje. Dzięki temu łatwo możemy te odpowiednie odległości utrzymać. Oczywiście wszechobecna dezynfekcja, do której chyba już wszyscy przyzwyczailiśmy się, czy formalności tak zwane covidowe, a więc wypełnianie formularzy mówiących, kto tu był. Rejestrujemy każdą osobę. Bardzo istotne jest, żeby bez przerwy wszyscy mieli zasłonięte usta i nos. W czasie finału wolontariusze chodzący po ulicach i placach Krakowa nie będą naklejać serduszek na kurtki darczyńców. Będą natomiast rozdawać te naklejki, aby jak największy odstęp zachować od ludzi wrzucających pieniądze do puszek.

Jak będzie wyglądał 29. finał WOŚP w Krakowie? Z uwagi na epidemię z pewnością nie będzie żadnego dużego koncertu. Nie będzie też wielkich plenerowych wydarzeń, do których przywykliśmy w poprzednich edycjach. Będzie natomiast szereg małych akcji, w tym sporo rozmaitych przedsięwzięć transmitowanych w Internecie (oglądając relacje, można znakomicie włączyć się w pomoc na rzecz WOŚP). Wolontariusze z pewnością wyjdą na ulice i będą tradycyjnie kwestowali, naturalnie z zachowaniem wszelkich zasad bezpieczeństwa.

Ilu wolontariuszy będzie uczestniczyło w zbiórce WOŚP w naszym mieście? W Krakowie funkcjonuje sześć sztabów Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Po ulicach naszego miasta będzie chodziło ponad tysiąc sześciuset wolontariuszy, którzy będą mieli swoje identyfikatory, rozdawali serduszka i nosili puszki. Dodatkowo zaangażowanych jest jeszcze około dwustu osób w działaniach organizacyjnych w poszczególnych krakowskich sztabach, zatem spokojnie można powiedzieć, że niemal dwa tysiące ochotników jest mocno aktywnych i działa w ramach WOŚP w stolicy Małopolski. To naprawdę imponująca liczba ludzi chcących czynnie uczestniczyć w akcji zbierania pieniędzy na zakup sprzętu medycznego, w tym roku dla oddziałów dziecięcej laryngologii, otolaryngologii i diagnostyki głowy. To bardzo budujące i bardzo cieszy.

Co sprawia panu największą przyjemność, kiedy koordynuje pan działania na rzecz WOŚP? Przede wszystkim najważniejszy jest kontakt z innymi ludźmi, z osobami, z którymi chce się pomagać. Gdy ma się jakiś szalony pomysł, który początkowo wydaje się absurdalną rzeczą, a okazuje się, że dzięki pracom orkiestrowym można go zrealizować i wychodzi coś znakomitego, fantastycznego i przekuwa się w dobro, to jest wtedy ogromna przyjemność i radość. Wspaniale jest wspierać potrzebujących i robić to razem z innymi. Ludzie wrzucają pieniądze do skarbonki. Za te datki WOŚP kupuje nowoczesny sprzęt, dzięki któremu lekarze ratują życie i zdrowie pacjentów, głównie dzieci.

Który to będzie pana finał?

Mój pierwszy finał miał miejsce w roku 2000, a skoro teraz mamy 2021 rok, więc to już będzie moje dwudzieste drugie orkiestrowe granie.



Zosia w dniu finału

fot. P.Gramont

Czy poznał pan osobiście Jerzego Owsiaka? Tak, oczywiście. Jurka poznałem wiele lat temu, ponieważ jestem członkiem Pokojowego Patrolu, czyli grupy wolontariuszy, która jest z Wielką Orkiestrą Świątecznej Pomocy związana obowiązkami niemal przez cały rok.

Pokojowy Patrol bardzo silnie angażuje się w wydarzenia wielkoorkiestrowe, a także zabezpiecza Przystanek Woodstock, który obecnie nazywa się Pol'and'Rock Festival. To jest zespół wolontariuszy, który działa z WOŚP przez wiele miesięcy, zatem siłą rzeczy jego kontakt z Jurkiem Owsiakiem jest dosyć częsty. Jurek jest przede wszystkim osobą, jakby to nie zabrzmiało, bardzo normalną. To jest zwykły człowiek, który robi niezwykle rzeczy. W żaden sposób nie jest showmanem, nie gwiazdorzy.

Jest bezpośredni. Potrafi porwać za sobą ludzi. Umie w sposób wręcz zaskakujący, taki trochę niewyobrażalny, zaangażować się, przekuć swoją myśl w czyn. Dzięki temu i tej jego charyzmie jest w stanie stworzyć coś, co wydawało się, że stworzyć się nie da. Wszyscy się dziwią, jak mogło powstać coś tak dużego jak WOŚP i zmobilizować do pracy tysiące ludzi. W całej Polsce działa przeszło tysiąc siedemset sztabów, a w każdym z nich wiele osób. Wolontariuszy na ulicach Polski i na całym świecie jest ponad sto dwadzieścia tysięcy. Do tego darczyńcy, czyli miliony ludzi wrzucających pieniądze do puszek lub przekazujących cenne przedmioty na aukcje. To niebywałe przedsięwzięcie.

W imieniu własnym oraz redakcji e-gazetki „Primo” ze Szkoły Podstawowej nr 41 im. Jana Kochanowskiego w Krakowie życzę panu i całemu sztabowi WOŚP przy „Gazecie Krakowskiej” owocnego finału. Oby udało się zebrać bardzo dużo pieniędzy i pobić aktualny rekord. Jeszcze raz serdecznie dziękuję za rozmowę. Do widzenia. Sie ma.

Rozmawiała: Zofia Gramont



Finał WOŚP

2021

Z konsekwencjami niektórych swoich decyzji trzeba mierzyć się do końca życia. Nie zamykajmy przed sobą drzwi, których już nigdy nie uda nam się otworzyć

Każdego dnia musimy podejmować rozmaite decyzje i brać za nie odpowiedzialność bądź współodpowiedzialność. Niektóre wymagają niewiele czasu na zastanowienie się i łatwo je powziąć, inne są bardzo trudne, bo zależy od nich powodzenie w ważnych sprawach. Bywają też takie, z konsekwencjami których trzeba mierzyć się do końca życia. Zdarza się, że czujemy lęk przed koniecznością decydowania i liczymy, że ktoś nas wyręczy.

Czego się boimy? Właśnie skutków naszych błędnych rozstrzygnięć, zwłaszcza gdy dotyczą one nie tylko nas, ale też naszych bliskich. Dlatego od najmłodszych lat powinniśmy uczyć się, jak trafnie oceniać sytuacje, ważyć racje i szybko wyciągać prawidłowe wnioski.

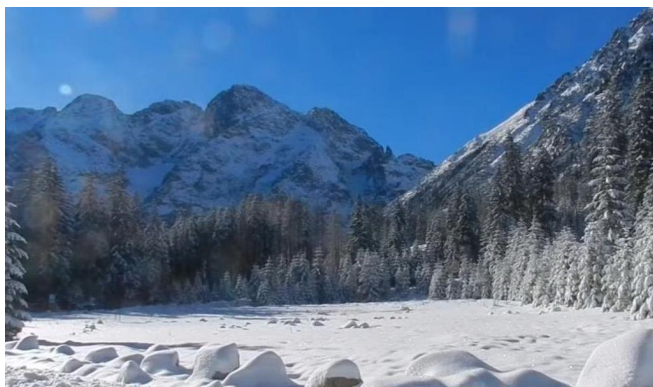
Możemy korzystać z rad ludzi, którym ufamy, ale nie wolno nam oczekiwać, że oni ciągle będą nam mówić, jak postąpić w konkretnym przypadku. Zanim zapytamy rodziców, przyjaciół czy kolegów, które wybrać rozwiązanie, zapytajmy o to najpierw samych siebie. Rozważmy spokojnie wszystkie za i przeciw, pomyślmy o korzyściach i kosztach.

Pamiętajmy, że przykrych następstw pochopnych decyzji nie sposób uniknąć i przyjdzie nam za niewłaściwe wybory zapłacić wysoką cenę.

Nie dajmy się namówić na coś, co jest niebezpieczne, nad czym łatwo stracić kontrolę. Nie sięgajmy po coś, co jest zabronione.

Nie pozwólmy, aby ktoś nam dyktował, co mamy robić, jeśli wiemy, że to jest złe. Mówmy „nie”, kiedy jesteśmy przekonani, że coś może nam zaszkodzić i bezpowrotnie pozbawić nas możliwości realizowania planów i marzeń. Nikogo ślepo nie naśladowujemy. Nie zamykajmy przed sobą drzwi, których już nigdy nie uda nam się otworzyć.

Redakcja



Szlak nad Morskie Oko

fot. K. Tokarz



Szlak nad Morskie Oko

fot. K. Tokarz

Tak długo na nią czekaliśmy. Wreszcie przyszła!

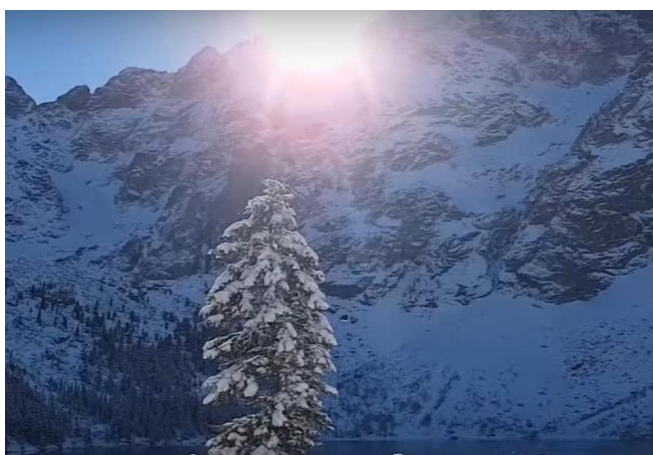
Od kilku tygodni wypatrywaliśmy prawdziwej zimy. Takiej z mrozem (niekoniecznie siarczystym), śnieżnymi zaspami i słońcem delikatnie rozświetlającym zimową scenę.

Ze zdumieniem oglądaliśmy dziennikarskie relacje z zasypanej śniegiem Hiszpanii i innych krajów południowej Europy. Zastanawialiśmy się, dlaczego zima przyszła tam, gdzie nikt się jej nie spodziewał, a wciąż nie ma jej tam, gdzie jest bardzo wyczekiwana. Wreszcie pojawiła się i u nas. W połowie stycznia nasz kraj, od morza na północ po góry na południu, pokrył biały puch, a na stawach, jeziorach, strumykach i rzekach powstała zamrznięta tafla. Krajobraz zdominowała biel, temperatura spadła nieco poniżej zera.

Marzenie się spełniło – moglibyśmy powiedzieć, gdyby nie to, że nie dane jest nam w pełni korzystać z uroków zimy, a właściwie pozostaje nam oglądać je głównie na ekranie telewizora, komputera czy smartfona. Cudownie byłoby pojechać do Zakopanego, Wisły bądź Karpacza i podziwiać urzekające górskie pejzaże, a jeszcze lepiej szusować ze stoków na nartach czy snowboardzie. Niestety, hotele i pensjonaty oraz wyciągi narciarskie są zamknięte, bo nadal obowiązują wymuszone przez pandemię koronawirusa obostrzenia. Przykre.

No cóż, trzeba pocieszać się widokiem z okien naszych domów i mieszkań. Krzewy, drzewa, trawniki i chodniki pod kilkunastocentymetrową warstwą śniegu wyglądają bajecznie. Warto długo spacerować lub bawić się na śniegu, póki jeszcze leży. Warto też głęboko wdychać rześkie powietrze.

Redakcja



Nad Morskim Okiem

fot. K. Tokarz



Nad Morskim Okiem

fot. K. Tokarz

Sukces uczniów SP 41 w ogólnopolskim konkursie ortograficznym

Z przyjemnością informujemy, że Weronika Foszczyńska z klasy 4b została laureatką Ogólnopolskiego Dyktanda (nie tylko) dla Mistrzów 2020. Zajęła trzecie miejsce w kraju, uzyskując 138 punktów (najwyższy wynik w tym konkursie to 140 punktów). Dostanie dyplom i nagrodę książkową. Wielkie brawa dla Weroniki za świetny rezultat, zwłaszcza że rywalizowała w jednej kategorii z uczniami z klas piątych i szóstych.

Wyróżnienie otrzymali: Marek Budzowski z klasy 4b (siódme miejsce w kraju), Hanna Matusik z klasy 4b i Magdalena Wołoch z klasy 5a (ex aequo dziewiąte miejsce w kraju), Gabriela Koźbiał z klasy 6a (jedenaste miejsce w kraju) oraz Jakub Malost (dwunaste miejsce w kraju).

Zadaniem uczestników tych ortograficznych zawodów było uzupełnić luki w trzydziestu wyrazach tekstu (rz, ż, ó, u, ch, h, wielka litera, pisownia partykuły „nie” itd.) oraz odpowiedzieć na dziesięć pytań testowych z czterema odpowiedziami, z których co najmniej jedna była prawidłowa. Za udzielenie właściwej odpowiedzi dodawano jeden punkt, za błędną odejmowano jeden punkt. Wprowadzono trzy poziomy trudności testów: dla klas 1-3, dla klas 4-6 i dla klas 7-8. Organizatorem dyktanda jest Instytut Rozwoju Oświaty z siedzibą w Warszawie.

Gościwie gratulujemy Weronice i wszystkim wyróżnionym (wśród nich jest dwoje członków naszego zespołu redakcyjnego)! Życzymy im powodzenia w kolejnych konkursach! Nie tylko z języka polskiego i nie tylko ogólnopolskich.

Redakcja



Weronika Foszczyńska fot. M.Foszczyńska



Marek Budzowski fot.R.Budzowska



Hanna Matusik fot. A. Matusik



Magdalena Wołoch fot. A. Wołoch



Gabriela Koźbiał

fot. P. Koźbiał



Jakub Malost

fot. M.Malost

„Nad pięknym modrym Dunajem” i „Marsz Radetzky’ego” oraz inne dzieła zabrzmiały podczas Koncertu Noworocznego Filharmoników Wiedeńskich

Rokrocznie 1 stycznia, w południe, w ozdobionej ogromną ilością kwiatów Złotej Sali Towarzystwa Muzycznego (Musikverein) w stolicy Austrii odbywa się Koncert Noworoczny Filharmoników Wiedeńskich.

Na widowni jednej z najpiękniejszych sal koncertowych na świecie ma wielką przyjemność zasiąść ponad 1700 melomanów. Niestety, w tym roku koncert musiał odbyć się bez udziału publiczności z powodu sytuacji epidemicznej (pełny ogólnokrajowy lockdown), ale w tle rozbrzmiewały burzliwe oklaski, które z inicjatywy organizatora zostały przesłane online przez miłośników muzyki jako wyraz jedności i solidarności w trudnych czasach zarazy. Za pośrednictwem stacji telewizyjnych i radiowych oraz platform internetowych to niezwykle wydarzenie kulturalne mogli zobaczyć i usłyszeć ludzie na wszystkich kontynentach.

Co roku za pulpitem dyrygenckim staje inny mistrz batuty, tym razem był to maestro Riccardo Muti, urodzony w Neapolu światowej sławy dyrygent.

Nigdy nie może zabraknąć walca „Nad pięknym modrym Dunajem” Johanna Straussa syna i „Marsza Radetzky’ego” Johanna Straussa ojca. Pozostałe utwory zawsze wybiera dyrygent. Ostatnio były to kompozycje Carla Millöckera, Carla Zellera, Franza von Suppé, Karla Komzáká oraz braci Josefa i Johanna Straussów.

Dopełnieniem był występ Wiedeńskiego Baletu Państwowego w choreografii José Carlosa Martinez, wybitnego hiszpańskiego tancerza i choreografa.

To było wspaniałe widowisko muzyczne i mimo niesprzyjających okoliczności bardzo radosna inauguracja 2021 roku.

Michał Popielak



Koncert Noworoczny 2021

screen B. Popielak



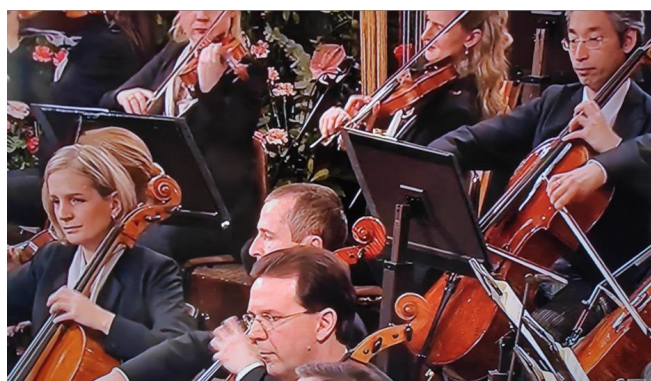
Koncert Noworoczny 2021 screen B. Popielak



Koncert Noworoczny 2021 screen B. Popielak



Koncert Noworoczny 2021 screen B. Popielak



Koncert Noworoczny 2021 screen B. Popielak

Klasa 5a w Pałacyku Henryka Sienkiewicza w Oblęgorku

27 stycznia piątoklasiści wzięli udział w lekcji muzealnej w Pałacyku Henryka Sienkiewicza w Oblęgorku (oddział Muzeum Narodowego w Kielcach), którą poprowadził pan Łukasz Wojtczak, kierownik tej placówki. Temat zajęć edukacyjnych o charakterze wprowadzającym z wykorzystaniem platformy do wideokonferencji brzmiał: „Oblęgorek – od narodu i dla narodu”.

Uczniowie klasy 5a najpierw wysłuchali bardzo interesującej prelekcji multimedialnej, aby poznać historię daru narodowego, dzięki któremu ziemia świętokrzyska zyskała najświetniejszego w swoich dotychczasowych dziejach mieszkańca. Zadawali pytania dotyczące biografii noblisty i jego dorobku literackiego, a pan Łukasz Wojtczak chętnie i wnikliwie na nie odpowiadał.

Później obejrzeli premierowy film zatytułowany „Trylogia - Nobel - Vevey. Sienkiewiczowskie różnorodności patriotyczne”, który pozwolił im utrwalić i poszerzyć zdobyte wcześniej wiadomości.

Następnie odbyli spacer online po pałacyku i okalającym go przepięknym parku w stylu angielskim. W salonie, gabinecie, jadalni, sypialni i pozostałych pomieszczeniach letniej rezydencji Henryka Sienkiewicza przyjrzeni się oryginalnym meblom i innym elementom wyposażenia wnętrza, a także mającym wartość unikatową różnorodnym pamiątkom po pisarzu, w tym souvenirom przywiezionym przez niego z podróży do Francji, Hiszpanii, Turcji, Włoch, Egiptu i Zanzibaru oraz Stanów Zjednoczonych (każdy uczeń spacerował sam, więc mógł zatrzymać się dłużej tam, gdzie chciał).

Na koniec rozwiązali interaktywny quiz i przekonali się, ile zapamiętali. Najlepszy wynik osiągnął Tomasz Wołoch (100%). Wykorzystają tę wiedzę podczas lekcji języka polskiego poświęconych życiu i twórczości autora „Quo vadis”.

W jednym z listów Henryk Sienkiewicz napisał: „Oblęgorek oczarował mnie zupełnie...”. Piątoklasiści mogliby powtórzyć te słowa za pisarzem, bo wirtualna wizyta w jego pałacyku zrobiła na nich ogromne wrażenie.



Pałac Henryka Sienkiewicza

fot. z <https://mnki.pl/sienkiewicz>

Pan Łukasz Wojtczak, gospodarz tej instytucji, pochwalił ich za wzorowe zachowanie i aktywność w czasie zajęć muzealnych oraz obdarował upominkami, które wysłał pocztą tradycyjną na adres szkoły.

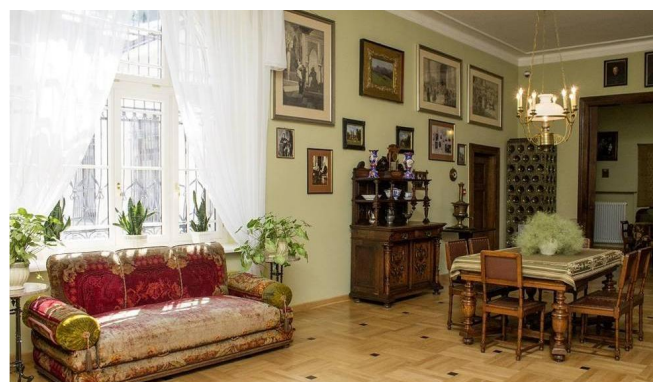
Wizyta online klasy 5a w obłęgorskim pałacyku została sfinansowana ze środków Ministerstwa Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu.

Krystyna Tokarz



Gabinet

fot. z <https://mnki.pl/sienkiewicz>



Jadalnia

fot. z <https://mnki.pl/sienkiewicz>



Salon

fot. z <https://mnki.pl/sienkiewicz>



Sypialnia

fot. z <https://mnki.pl/sienkiewicz>

Redakcja „Primo” w Filharmonii im. Karola Szymanowskiego w Krakowie

28 stycznia, wieczorem, członkowie redakcji „Primo” obejrzeli koncert „Mozaiki muzyczne. Barwy inspiracji” w wykonaniu krakowskich filharmoników pod dyrekcją Tomasza Chmiela z partiami solowymi zagranymi na flecie przez Magdalenę Di Blasi.

Wcześniej szkolni dziennikarze wysłuchali prelekcji na temat wszystkich prezentowanych utworów. Była to transmisja z Filharmonii im. Karola Szymanowskiego w Krakowie.

W repertuarze znalazły się takie kompozycje, jak: „Divertimento na orkiestrę smyczkową” Grażyny Bacewicz, „Trzy utwory w dawnym stylu” Henryka Mikołaja Góreckiego, „Colas Breugnon” Tadeusza Bairda, „Orawa” Wojciecha Kilara.

Utwory Grażyny Bacewicz i Tadeusza Bairda należą do nurtu zwanego neoklasycyzmem, czyli kierunku w muzyce XIX i XX wieku nawiązującego do tradycji klasycyzmu i baroku. Kompozycja Henryka Mikołaja Góreckiego to mistrzowskie miniatury oparte na tematach zaczerpniętych z pieśni renesansowych, a „Orawa” na piętnaście instrumentów smyczkowych jest doskonałym zwieńczeniem serii dzieł „tatrzańskich” Wojciecha Kilara.

Uczestniczenie w tym skierowanym do nastoletniej widowni artystycznym wydarzeniu z cyklu „Musica – ars amanda” było dla zespołu redakcyjnego „Primo” wyjątkowym przeżyciem.

Tytuł w wolnym tłumaczeniu znaczy „Muzyka – sztuka, którą warto pokochać”.

Krystyna Tokarz



„Musica – ars amanda” screen K. Tokarz



„Musica – ars amanda” screen K. Tokarz



„Musica – ars amanda” screen K. Tokarz



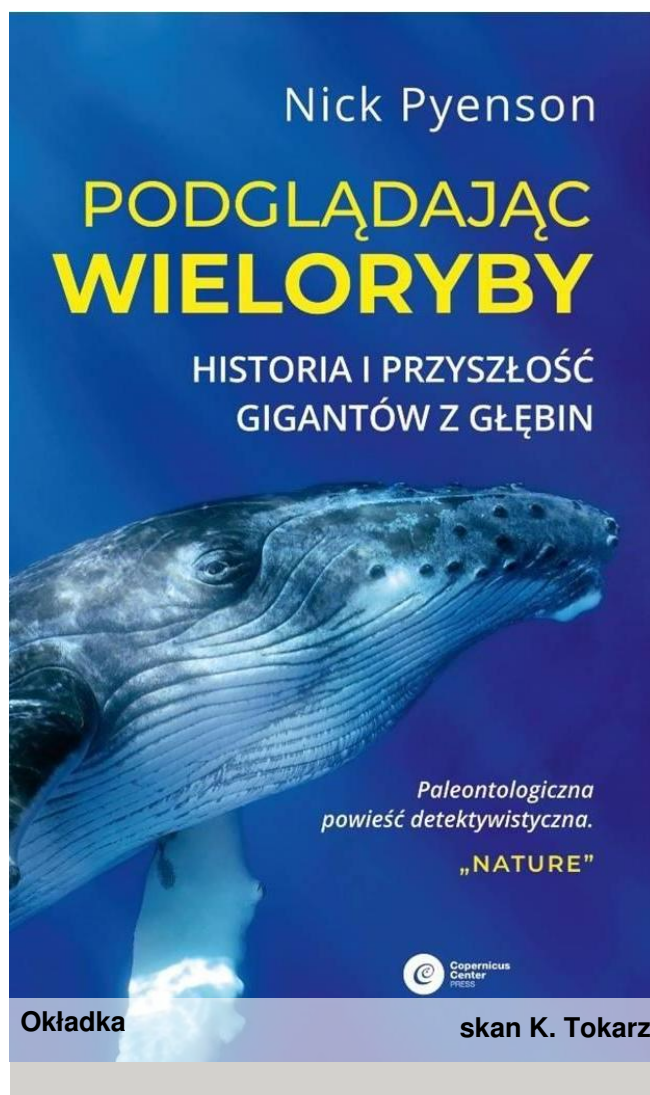
„Musica – ars amanda” screen K. Tokarz

„Podglądając wieloryby. Historia i przyszłość gigantów z głębin” Nicka Pyensona – fascynująca opowieść o ewolucji największych zwierząt wszech czasów

Jesienią 2020 roku nakładem wydawnictwa Copernicus Center Press ukazała się w Polsce książka „Podglądając wieloryby. Historia i przyszłość gigantów z głębin” Nicka Pyensona. Jest to fascynująca opowieść o ewolucji największych zwierząt wszech czasów – od epoki, gdy żyły na lądzie, były wielkości psa i miały kończyny, do dzisiaj, kiedy żyją w oceanicznych przestworzach, a najpotężniejsze osobniki są cięższe od dużego samolotu pasażerskiego (samo serce waży dwieście kilogramów). Autor zabiera czytelników w najbardziej odległe zakątki świata i pokazuje historię tych niesamowitych stworzeń, którym udało się przetrwać miliony lat. Jaka będzie ich przyszłość?

Nick Pyenson jest geologiem badawczym z tytułem doktora i kuratorem kopalnych ssaków morskich w Narodowym Muzeum Historii Naturalnej Smithsonian Institution w Waszyngtonie. Pisze artykuły naukowe między innymi do takich renomowanych dzienników i czasopism, jak: „New York Times”, „Washington Post”, „National Geographic”.

Iga Chwastek



Okladka

skan K. Tokarz

Oby byli z nami najdłużej, jak to możliwe

21 i 22 stycznia wszystkie babcie i wszyscy dziadkowie mieli swoje święto. W tym roku uroczyste celebrować je było szczególnie trudno, bo życie zdominowała pandemia koronawirusa i zmusiła ludzi do ograniczenia bezpośrednich kontaktów, zwłaszcza z osobami starszymi. Na szczęście można do woli rozmawiać z nimi przez telefon lub za pośrednictwem komunikatorów internetowych i przysyłać upominki, na przykład zdjęcia, nagrania, filmiki. Można też podejść pod dom, blok czy kamienicę i konwersować z nimi z bezpiecznej odległości. Jeśli mieszkają na wyższych piętrach wieżowców, pozostaje już tylko wykorzystać drogę elektroniczną. Najważniejsze, aby pokazać, że pamięta się o nich, tęskni się za nimi i kocha ich.

Mamy nadzieję, że Wy, nasi drodzy Czytelnicy, znaleźliście najlepszy z możliwych sposobów, aby sprawić radość Waszym babciom i dziadkom i docenić ich za to, że są, że wspierają, że służą radą, że dzielą się doświadczeniem. My nie mamy wątpliwości, jak ważną rolę na co dzień pełnią w naszym życiu babcie i dziadkowie. Oby byli z nami najdłużej, jak to możliwe. Oby cieszyli się dobrym zdrowiem i szczęściem. Oby mogli być z nas dumni.

Redakcja



Dzień Babci i Dzień Dziadka 2021 fot. K. Tokarz

Zaproszenie do udziału w konkursie pod hasłem „Skąd приходzimy? Kim jesteśmy? Dokąd zmierzamy?”

Zespół Szkół Ogólnokształcąco-Technicznych i Stowarzyszenie Otwartych Drzwi w Lublińcu serdecznie zapraszają młodzież w wieku 13-20 lat do udziału w XI Ogólnopolskim Konkursie Literackim LITERACKI SMS – POEZJA I PROZA NA 160 ZNAKÓW, nad którym honorowy patronat objęli Minister Edukacji i Nauki oraz Śląski Kurator Oświaty.

Zadaniem uczestników jest napisanie literackiej wypowiedzi w formie złotej myśli, aforyzmu, wiersza, rady, sentencji, przestrogi o długości do 160 znaków ze spacjami. SMS musi dotyczyć szeroko pojętej egzystencji, np. codzienności, sfery uczuć, systemu wartości, wszystkiego, co wiąże się z hasłem konkursu: „Skąd przychodzimy? Kim jesteśmy? Dokąd zmierzamy?”. Należy przesłać go do 5 marca za pośrednictwem formularza elektronicznego na specjalnej stronie internetowej konkursu: <http://literacki-sms.blogspot.com>. Ocenie jury podlegać będą trafność i uniwersalna wymowa tekstu oraz oryginalność formalna (dowcip, gra słów, aluzja, poetyckie ujęcie itp.). Autorzy najlepszych prac otrzymają dyplomy i nagrody rzeczowe.

Kawia domowa zamiast psa lub kota

Jeśli ktoś marzy o posiadaniu zwierzątka w domu, a nie może opiekować się psem czy kotem, mógłby spróbować namówić rodziców na zakup na przykład świnki morskiej, którą ostatnio nazywa się kawią domową. Jest nieduża, dorosła mierzy od 22 do 35 centymetrów. Dożywa zwykle 6-8 lat. Ma świetnie rozwinięty zmysł wzroku, słuchu i węchu. Wydaje rozmaite dźwięki, po których można poznać, w jakim jest nastroju, czy czegoś potrzebuje, czy coś jej dolega. Je siano, karmę specjalnie dla niej przygotowaną i warzywa, na przykład marchewkę, pietruszkę, buraki czy paprykę. Wymaga nie tylko odpowiedniej diety, ale też systematycznych zabiegów higienicznych i wizyt u weterynarza. Konieczne jest między innymi regularne czesanie i przycinanie jej futerka, skracanie pazurków oraz kontrola uzębienia, a także wymiana ściółki oraz czyszczenie klatki i jej wyposażenia, czyli paśnika, miseczki, poidełka, kryjówek i legowiska.



Plakat konkursowy

Gorąco polecam konkurs szóstoklasistom, siódmoklasistom i ósmoklasistom.

Krystyna Tokarz

Jeszcze wspomnę, że kawia jest zwierzęciem stadnym, to znaczy, że najlepiej czuje się w towarzystwie, więc dobrze nabyć od razu dwie.

Świnka morska (*Cavia porcellus*) jest ssakiem z rzędu gryzoni, żyje w stanie dzikim w Ameryce Południowej (w Argentynie, Boliwii, Chile i Peru).



Kawie

fot. z <https://moondog.pl>

Ma szarą albo brunatną sierść. Jest roślinożerna. Doskonale radzi sobie w środowisku naturalnym. Przez Indian z plemienia Inków (lud andyjski) hodowana była dla mięsa. Została sprowadzona do Europy i rozpowszechniona w hodowli amatorskiej oraz jako zwierzę domowe.

W rasach hodowlanych ma czarno-biało-rude ubarwienie. Wykorzystywana jest w badaniach laboratoryjnych. Trzeba wiedzieć, że kawie mogą wywoływać silne reakcje alergiczne, częściej nawet niż psy i koty.

Julia Kozak

Czy dwa różne gatunki zwierząt mogą żyć ze sobą w zgodzie w jednym domu?

Dwa lata temu w naszym domu pojawił się Lolek, puszysty biały królik w czarne i szare paski, a kilkanaście miesięcy później dołączyła do niego Maja, suczka o czarnej sierści z białą bródką, krawatką i brzuszkiem.

Czy królik zaprzyjaźni się z psem? – pytałam i szukałam odpowiedzi, zanim zapadła decyzja o przygarnięciu Mai. Przyznam, że miałam wiele obaw. Przecież to dwa różne gatunki zwierząt, na dodatek jedno małe, drugie duże. Okazało się, że niepotrzebnie się martwiłam. Maja i Lolek polubili się i żyją w zgodzie. Suczka nie wykorzystuje swojej przewagi fizycznej nad królikiem, nigdy nie jest wobec niego agresywna. Co prawda, wolę mieć nad nimi kontrolę, kiedy są razem, bo nie jestem pewna, czy zabawa nie zamieni się nagle w jakąś niebezpieczną sytuację. Dobrze, że z żadnego mojego pupila nie muszę zrezygnować.

Troskliwie się nimi codziennie opiekuję. Dbam, aby zwierzęta nie przejadały się, bo to jest bardzo niezdrowe (Lolek i Maja uwielbiają dużo jeść). Moja mama mówi, że Maja chyba ma ADHD, ponieważ jest niezwykle ruchliwa i wszędzie jej pełno. Na szczęście Lolek przebywa głównie w swojej klatce i nie staje na jej drodze, dzięki czemu mogę śmiało stwierdzić, że w domu panuje harmonia.

Julia Góralczyk

Stopka redakcyjna

Adres redakcji:

30-836 Kraków, ul. Jerzmanowskiego 6
tel./faks: 12 658 43 28, e-mail: sp41@interia.pl

Wydawca: Szkoła Podstawowa nr 41
im. Jana Kochanowskiego w Krakowie

Redaktor naczelna: Krystyna Tokarz
Zastępca redaktor naczelnej: Zofia Gramont
Fotograf: Michał Popielak

Operator kamery: Franciszek Kuźma
Dziennikarze: Barbara Bocheńska, Wiktoria Boroń,
Wiktoria Bręćławska, Marek Budzowski, Iga
Chwastek, Iga Figuła, Julia Góralczyk, Szymon
Kiełek, Julia Kozak, Katarzyna Kuza, Karolina
Lipczyńska, Hanna Matusik, Arleta Rozumek

„Primo” – miesięcznik publikowany pod logotypem „Gazety Krakowskiej” na internetowej platformie redakcyjnej juniormedia.pl w ramach ogólnopolskiego projektu edukacyjnego Polska Press Grupy.

Redakcja „Primo” laureatem XXI edycji Ogólnopolskiego Konkursu Mediów Szkolnych „Forum Pismaków” (trzecie miejsce w kraju) i laureatem Małopolskiego Konkursu na Gazetkę Szkolną „Prasówka” 2015 (pierwsze miejsce w województwie).



Lolek i Maja

fot. J.Góralczyk